

Marian Guzek

Uczelnia Łazarskiego w Warszawie

Zmiany demokracji pod wpływem doktryn ustrojowych oraz idei subsydiarności i dobra wspólnego

Wszystkie, współcześnie stosowane, główne doktryny ustrojów polityczno-gospodarczych mają fundamenty filozoficzne obejmujące kategorię demokracji, lecz o odmiennym charakterze w każdej doktrynie.

Doktryny ustrojowe i typy demokracji

Charakter demokracji w zależności od doktryn ustrojowych można określić następująco:

- (1) k o m u n i z m – demokracja fikcyjna, nazywana ludową;
- (2) s o c j a l i z m r y n k o w y typu zachodniego – demokracja socjalna;
- (3) l i b e r a l i z m k l a s y c z n y uzupełniony keynesizmem – demokracja liberalna;
- (4) n e o l i b e r a l i z m – demokracja neoliberalna;
- (5) l i b e r t a r i a n i z m – demokracja neoliberalna jako element przejściowy (w minarchizmie) oraz demokracja całkowicie eliminowana w anarchokapitalizmie (model docelowy).

Warto więc wyodrębnić ogólne właściwości demokracji w doktrynach oraz w ich wersjach wdrożeniowych. Zadanie to powinien nam ułatwić diagram.

W krańcowym położeniu z lewej strony osi doktryn ustrojowych mamy ustrój bezrynkowy, lecz z państwem w rękach wszechwładnej partii komunistycznej. Skrajnym przeciwieństwem komunizmu na prawej stronie jest anarchokapitalizm, ustrój bezpaństwowy, z wszechwładzą rynku i kapitału, według docelowego modelu libertarianizmu profesora Murraya Rothbarda. A po drodze do tego ustroju narody i ich terytoria mają ulegać dekompozycji i przekształcać

Diagram 1. Oś współczesnych doktryn ustrojowych

Twórcy i liderzy polityczni	K. Marks F. Engels W. Lenin J. Stalin	G. Myrdal W. Roepke F. Mitterand F. Hollande	Lord Acton A. Smith J.M. Keynes F. Samuelson	F. Hayek M. Friedman R. Reagan M. Thatcher	F. Bastiat R. Nozick R. Paul G. Neale	M. Rothbard L. von Mises S. Konkin D. Friedman
Podstawy doktrynalne	Marksizm	Egalitaryzm	Liberalizm filozoficzny	Monarchizm + monetaryzm	Libertarianizm pełny	
Typy ustroju	Komunizm	Socjalizm rynkowy	Liberalizm klasyczny	Neo-liberalizm	Minarchizm	Anarcho-kapitalizm
Relacja państwo / rynki	Wszechwładna partia, państwo bez rynku	Przerost państwa socjalnego	Państwo i rynki komplementarne lub synergiczne	Państwa minimum (USA – państwo remedialne), rynki zdeformowane	Szczątkowe państwo, rynki ponad państwem	Państwa zero, rynki + władza kapitału

Źródło: M. Guzek, Teoria ekonomiczna a instrumenty antykrzysowe, Uczelnia Łazarskiego, Warszawa 2013, s. 76.

się w lokalne społeczności libertariańskie w wyniku powszechnego procesu separatyizmu etnicznego lub innych odrębności społecznych.

Z ustrojem neoliberalizmu sąsiadują: z lewej strony opuszczony w dekadzie lat 80. XX w. liberalizm klasyczny, uzupełniony keynesizmem, a z prawej – pełny minarchizm z państwem miniaturowym i rynkiem ponadpaństwowym, jako jeszcze łagodny wytwór ideologii libertariańskiej.

Dominującą, długookresową tendencją zmian ustrojowych krajów zachodnich, zarówno w teorii jak i w polityce, jest *d e e t a t y z a c j a*, czyli ograniczanie ilości i zakresu funkcji państwa. Tendencji tej towarzyszy przekształcanie demokracji liberalnej w demokrację neoliberalną w trakcie realizacji doktryny ustrojowej Hayeka-Friedmana, utworzonej wspólnie przez austriacką i chicagowską szkołę ekonomii.

Deetatyzacja prowadzona w sposób metodyczny zaczęła się już pod koniec dekady lat 40. XX w. Zorganizowane przez Friedricha Hayeka międzynarodowe środowisko pracowników naukowych przyjęło wtedy, że jest niezbędne przeciwdziałanie – uznanym za groźne dla ludzkiej cywilizacji – następującym zjawiskom: zmniejszaniu roli jednostki na rzecz władzy państwa, deprecjonowaniu zasady własności prywatnej i wolnego rynku oraz uniemożliwianiu wyłaniania

się rozproszonej władzy jako gwaranta pełnej wolności społeczeństwa.

Implementacja w nauce doktryny neoliberalizmu w wersji osłonowej

Należy podkreślić, że w powyższych trzech zarzutach obciążających państwo nie uciekano się do znanych już w bardziej odległej historii, lecz brzmiących propagandowo twierdzeniach, iż władza centralna ograbia społeczeństwo i stosuje przemoc wobec jednostek. Hayekowi i jego zwolennikom chodziło bowiem o naukową postać argumentacji zastosowanej w celu odrzucenia klasycznej teorii liberalizmu i jej wersji udoskonalonej przez J.M. Keynesa oraz P. Samuelsona. Już po pierwszym spotkaniu w 1947 r. stowarzyszenie, kierowane przez Hayeka pod nazwą *Mont Pelerin Society*, ogłosiło, że w zwalczaniu zidentyfikowanych zagrożeń dla cywilizacji Zachodu nie można polegać na klasycznej teorii liberalizmu. Teoria ta wraz z keynesizmem została w następnych latach zastąpiona doktryną Hayeka-Friedmana, opartą na minarchizmie, czyli pierwszym stadium libertarianizmu, w połączeniu z monetaryzmem Milтона Friedmana. Ten nowy nurt myślowy nazwany został w trakcie jego implementacji neoliberalizmem.

Z punktu widzenia teoretycznego neoliberalizm ma niewiele wspólnego z liberalizmem klasycznym. Może być najwyżej uznany za jego zniekształconą postać. Nie przeszkodziło to jednak rozpowszechnianiu neoliberalizmu w wersji osłonowej jako radykalnej, udoskonalonej odmiany liberalizmu klasycznego. W ten sposób nastąpiło zawłaszczenie przez neoliberalistów nazwy „liberalizm”, wskutek czego przeciwnicy neoliberalizmu, będący w rzeczywistości rzecznikami liberalizmu klasycznego oraz keynesizmu, przezywani zwykle „oszołomami”, zostali zmuszeni do rozpowszechniania opinii, że liberalizm jest wadliwy, a liberałowie są szkodnikami. Oponenti neoliberalistów sami siebie nazywają konserwatystami bez wyraźnego określania swych powiązań z klasycznym liberalizmem, z którego zostali usunięci.

Wdrażanie elementów libertarianizmu w procesie realizacji polityki neoliberalnej

Ustrój neoliberalny można uznać za wdrożeniową wersję pierwszego stadium libertarianizmu. Są w nim elementy związane nie tylko z regułą państwa minimum, ale także koncepcją agoryzmu oraz kontrekononii, sformułowaną przez Samuela Konkina, głównego twórcę lewicowej odmiany ideologii libertariańskiej. W teorii ekonomii elementy te są implementowane pod osłoną liberalizmu klasycznego i ten nadzwyczaj skuteczny kamuflaż w sferze nauki, zaowocował uprawianym przez

dziesięciolecia specyficznym typem socjotechniki wdrażania zaczątków libertarianizmu w polityce gospodarczej i społecznej. W obu tych sferach działalności państwa, najpierw w USA i Wielkiej Brytanii w okresie reaganomiki oraz thatcheryzmu, a następnie w całej Unii Europejskiej, rozszerzał się zasięg stosowania reguły deetatyżacji dokonywanej w swoistym trybie, który można nazwać konfidencjonalnym. Nie znaczyło nielegalnym lecz poufny. Reguła deetatyżacji nie nabrała postaci prawnej, pomimo że na jej podstawie rodziły się skutki realizowanych w praktyce przedsięwzięć władz centralnych państwa o charakterze pozaustawowym bądź unikania decyzji regulacyjnych państwa, uzasadnianego wymaganiami wolnorynkowymi. W istocie rzeczy socjotechnika ta była podbudowana ujawnionym w mediach – ale nie w źródłach prawnych – hasłem państwa minimum, lecz bez informacji, że wywodzi się ono z ideologii libertariańskiej. Ideologia ta już w jej stadium początkowym, zawartym w neoliberalizmie, ma charakter antypaństwowy, antyzwiązkowy i antysocjalny, więc nic dziwnego, że nie można się nią afiszować.

Niezależnie jednak od tej ideologii, już w poprzednich okresach historycznych dokonywała się w kapitalizmie ewolucja systemu demokracji parlamentarnej, ułatwiająca współczesne jej przekształcenia typu neoliberalnego. Jak pokazuje historia, wraz z upływem czasu, na gruncie pozaprawnym zaczęła wyrastać „czwarta władza” w postaci mediów.

We współczesnym kapitalizmie, zwłaszcza w okresie po drugiej wojnie światowej, typowe było zjawisko oddziaływania kapitału na władze państwowe w trybie nieoficjalnym, do tego stopnia, że oprócz trójpodziału prawnego, i czwartej władzy, dokonywał się rozrost czegoś, co zostało nazwane „piątą władzą” w postaci wielkiego kapitału. Jednakże dopiero implementacja neoliberalizmu na gruncie teorii ekonomii jako nauki stworzyła fundament przełomu w systemie centralnej władzy, gdyż nadała rynkowi charakter ponadpaństwowy. Oznaczało to w praktyce podporządkowanie wszystkich członów trójpodziału władzy czynnikowi nadrzędnemu w postaci rynku, który w neoliberalizmie jest wyłączony z naukowej definicji rynku. Dopuszczalne są w nim bowiem działania podmiotów monopolistycznych w postaci oligarchów reprezentujących korporacje kapitalistyczne.

W obecnych czasach w opinii publicznej dominuje pogląd, że demokracja może być tylko liberalna. Tak twierdzą zwolennicy neoliberalizmu, do którego nie mają jednak zwyczaju się przyznawać. Ich oponenti skłonni są uznawać za bardziej słuszny pogląd, że lepiej jest posługiwać się pojęciem demokracji bezprzymiotnikowej, gdyż umożliwia to uniknięcie jałowych polemik, prowokowanych przez liczne kręgi „obrońców demokracji liberalnej”. W ten sposób jednak przeciwnicy neoliberalizmu unikają okazji do wykazania, że najnowszą postacią demokracji świata zachodniego jest demokracja neoliberalna. Polscy obrońcy demokracji, działający pod nazwą Komitet Obrony Demokracji, twierdzą natomiast, że po utracie władzy przez Platformę Obywatelską zagrożona jest, ugruntowana przez tę partię, demokracja liberalna. Jest to jednak wynik skutecznego zawłaszczenia

liberalizmu przez osłonową wersję doktryny neoliberalnej w ekonomii oraz konfidenjonalną socjotechnikę jej wdrażania w polityce gospodarczej i społecznej.

Należy też pamiętać, że – jak dowodzi tego bogata historia demokracji – wiele systemów autorytarnych, a nawet dyktatorskich, działało w warunkach stosowania mechanizmu demokratycznego, w których społeczeństwu przyznawano prawo udziału w głosowaniach i dokonywania wyboru władz politycznych na zasadzie większościowej.

Przedsięwzięcia utrwalające neoliberalizm w systemie trójpodziału władz centralnych

Ze względu na strategiczną w neoliberalizmie regułę deetatyzacji przysposabia się w tym systemie warunki ustrojowe do zmniejszania ilości i zakresu funkcji państwa za pomocą szeregu charakterystycznych przedsięwzięć o znaczeniu ustawowym i pozaprawnym. Na każdą z trzech części władzy centralnej wywierana jest presja, zwłaszcza za pomocą czwartej władzy, czyli mediów, naprowadzająca działalność władz centralnych na kierunek zgodny z ideologią neoliberalną.

Na władzę ustawodawczą w tym systemie oddziałuje usankcjonowany prawnie lobbying oraz deregulacja. Oba te czynniki skłaniają parlamenty do redukcji, uznawanego za szkodliwy w każdej postaci, interwencjonizmu państwa w gospodarce, a w sferach pozagospodarczych – do ograniczania funkcji regulacyjnych instytucji państwowych, zgodnie z zasadą państwa minimum.

Na drugi rodzaj władzy centralnej, czyli władzę wykonawczą, wpływ ideologii neoliberalnej jest natomiast wywierany przede wszystkim w drodze stosowania rozwiązań systemowych, deformujących rynki finansowe. Stany Zjednoczone stały się pierwszą ofiarą tej ideologii. Profesor Benjamin Kostrubiec z Uniwersytetu w Strasburgu stwierdził, że

[...] źródła bezradności w całkowitym usunięciu istotnych przyczyn kryzysu, szkodzących dolarowi i euro, mają w USA postać potężnego rynku derywatów i wirtualnego dolara, a w Unii Europejskiej – formę gorliwego posługiwania się neoliberalną terapią antykryzysową [...] powodującą zmniejszenie popytu konsumpcyjnego i powiększanie bezrobocia.¹

Mocno też zaawansowany w USA i Europie jest proces oddziaływania na władzę wykonawczą ze strony pozaprawnych, a nawet bezprawnych, lecz tolerowanych przez prawo, rodzajów działalności biznesowej. Równolegle wdrożeniu uległy rozwiązania systemowe deformujące rynki finansowe z powodu obrotów derywatami, czyli pochodnymi instrumentami finansowymi, a także wirtualnymi walutami. Wobec skutków kryzysogennych tych pseudotowarów wszystkie

¹ B. Kostrubiec, *Waluty światowe jako fundamenty kapitalizmu w procesie globalizacji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2015, nr 2(49), s. 91.

państwa na czele z USA są w zasadzie bezradne, a terapie anty kryzysowe typu austerity (zwiększania oszczędności i zmniejszania wydatków państwa) utrwalają jedynie zjawiska kryzysowe.

I wreszcie, na trzeci rodzaj władzy centralnej, czyli władzę sądowniczą, istotny wpływ wywiera przyznanie jej w sposób dyskrejonalny – tzn. oficjalnie nieujawniany – pozycji dominującej wobec władzy ustawodawczej i wykonawczej. Temu statusowi sądownictwa towarzyszy powierzanie mu funkcji blokujących rozwiązania ustawowe nieakceptowalne z powodów politycznych. Na jeszcze bardziej oczywiste zagrożenia dla państwowych systemów prawnych w związku z negocjowaną umową między USA a Unią Europejską pod nazwą Transatlantyczne Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji wskazuje dr Gavin McFarlane, brytyjski prawnik. Stwierdza bowiem:

Jeżeli więc TTIP wejdzie w życie, obudzimy się nagle w zupełnie nowej rzeczywistości. Będzie w niej obowiązywało prawo kangura. Coś jakby przeskakiwanie parlamentów narodowych. I odwoływanie się przez potężny biznes wprost do ciał ponadnarodowych.²

Ma to więc być prawnie usankcjonowanym nasileniem procesu deetatyzacji krajów Unii Europejskiej.

Jednocześnie powszechne jest tolerowanie indolencji sądownictwa wobec rozwiązań gospodarczych typu handlu aktywami toksycznymi, głównie wspomnianymi wyżej derywatami i walutami wirtualnymi. Na liście słabości sądownictwa znajdują się też liczne, ośmieszane w światowych mediach, przypadki niepociągania do odpowiedzialności karnej przedstawicieli sektora bankowego i finansjery za kryzysogenną działalność w sferze emitowania pieniądza kredytowego bez odpowiedniego pokrycia aktywami lub udzielania kredytów na rzecz podmiotów nieposiadających zdolności kredytowej.

Wobec tak obfitego arsenału taktycznych przedsięwzięć lub zaniechań regulacyjnych, typu neoliberalnego, prowadzących do osłabiania władz centralnych i roli aparatu państwowego, posługiwanie się mechanizmem demokracji w postaci wyborów i władzy większości, jest łatwym zadaniem dla elit oligarchicznych. Dlatego też czynią one wiele wysiłków zarówno w USA, jak i w Unii Europejskiej, aby neoliberalna odmiana ustrojowa trwała jak najdłużej.

Jednakże amerykański czołowy magazyn zajmujący się sprawami międzynarodowymi „Foreign Affairs”, w czerwcu 2015 r. zamieścił wyniki analiz prognostycznych, dotyczących zmian ustrojowych w Europie i stwierdził:

Najpierw Rosja, następnie Węgry przyjęły nacjonalistyczny etatyzm i zerwały z polityką wolnorynkową, która była realizowana przez ostatnie dwadzieścia lat. Teraz Polska – jedna z sześciu największych gospodarek Unii Europejskiej – wydaje się gotowa do wstąpienia na tę ścieżkę.³

² G. McFarlane, *Świat pod dyktando prawa kangura*, „Dziennik Gazeta Prawna” 09–11.01.2015.

³ *USA: Nacjonalizacja Polski i Europy*, „Foreign Affairs”. Portal.pl <http://xportal.pl/?p=21115>.

W tej przepowiedni wystąpiło wprawdzie aprioryczne założenie, że zawiedzione Unią Europejską społeczeństwa będą miały jedyną drogę dokonania reform swoich systemów w stylu rosyjskim – co jest twierdzeniem wątpliwym – niemniej prawdopodobieństwo wprowadzenia naprawczych wobec polityki neoliberalnej przedsięwzięć, nie tylko w Europie Wschodniej, wydaje się wysokie.

Deetatyzacja w Unii Europejskiej pogłębiana sprzężeniem ponadnarodowych właściwości ugrupowania z subsydiarnością

Z samej prawnej definicji integracji ponadnarodowej, zawierającej stwierdzenie, że jest to proces polegający na podejmowaniu przez wspólne organy państw członkowskich decyzji bezpośrednio wiążących w prawie wewnętrznym tych państw, wynika jasny wniosek, iż działalność władz ugrupowania ponadnarodowego łączy się z pewnym stopniem deetatyzacji integrujących się krajów. Istotne jest jednak to, że cedowanie tzw. kompetencji własnej państwa na rzecz organów zewnętrznych stanowi dobrowolne uszczuplanie decyzyjnych funkcji centralnych władz państwa. Wskutek tego państwo nie zachowuje swej pełnej suwerenności, gdyż jej zakres merytoryczny ulega zmniejszeniu. Dla niektórych prawników jest to bezterminowe ograniczenie suwerenności, a dla innych jedynie ograniczenie wykonywania suwerenności, ułatwiające jej odzyskanie.

Według Foreign Affairs to właśnie związek zastosowań neoliberalizmu z polityką wolnorynkową w Europie spowodował, że:

Europa Wschodnia zacznie być postrzegana jako region, który poznał granice neoliberalizmu. Biorąc pod uwagę niezwykle doświadczenia tych krajów, zarówno z komunizmem, jak i reformami rynkowymi, można sądzić, że skłoni to inne państwa do podążania drogą etatyzmu.⁴

Należy dodać: etatyzmu niekoniecznie nadmiernego.

Jakkolwiek może się to wydawać dziwne, Unia Europejska, po 40 latach trwania procesu integracji, postanowiła nadać niezwykle szerokie zastosowanie we wspólnotowym prawie zasadzie subsydiarności (czyli pomocniczości). W 1992 r. nastąpiło jej umocowanie w Traktacie z Maastricht, a dalsze rozwinięcie i doprecyzowanie w 1999 r. w Traktacie Amsterdamskim. Władze Unii odkryły bowiem na podstawie obserwacji historycznych nadzwyczajną właściwość zasady subsydiarności. Mianowicie sprzyja ona polityce deetatyzacji nie tylko z powodu przekazywania funkcji władz centralnych niższemu szczeblom oraz podmiotom indywidualnym, ale działa też w odwrotnym kierunku, tj. poszerzania sfery decyzji władz ponadpaństwowych. Na ten właśnie kierunek naprowadzała władze Unii obserwacja powoływania się na subsydiarność przez społeczną naukę Kościoła postulującą zwiększanie interwencjonizmu władz najwyższych w przypadkach

⁴ *Ibidem.*

nieradzenia sobie przez podmioty niższych szczebli administracji rządowej oraz organizacje społeczne.

Na tę właściwość zwraca uwagę Łukasz Konopielko, stwierdzając, że

Zasada subsydiarności polityki na płaszczyźnie europejskiej znalazła po raz pierwszy swoje odzwierciedlenie w Traktacie z Maastricht, w którym wskazywano na uzasadnienie dla prowadzenia działań, które nie mogą być w wystarczający sposób realizowane przez państwa członkowskie, a z uwagi na skalę i skutki mogą być lepiej realizowane przez Wspólnotę. Odnosi się więc ona do tych dziedzin, w których Wspólnota nie ma wyłączności kompetencji i kiedy wspólne działanie jest korzystniejsze i powinno przynieść większe efekty z uwagi na jej skalę, czy też zróżnicowanie metod mających służyć osiągnięciu wspólnego celu. Politykę regionalną i związane z jej realizacją fundusze można więc uznać za przejaw realizacji zasady subsydiarności, gdyż problemy rozwoju regionalnego stanowią specyfikę danego państwa członkowskiego, natomiast interwencja organów wspólnotowych ma charakter subsydiarny.⁵

Realizacja traktatów z Maastricht i Amsterdamu umożliwiła pobudzenie rozwoju samodzielności i samorządności regionów oraz lokalnych jednostek terytorialnych wraz z umacnianiem się społeczeństwa obywatelskiego. W ten sposób libertariański duch secesjonizmu mógł w Unii Europejskiej ulec istotnemu nasileniu, osłabiając państwo i jego centralny nadzór nad wolnymi rynkami oraz sferą biznesową, zwłaszcza oligarchiczną. Idea dobra wspólnego, pojmowanego tylko w sensie regionalnym lub lokalnym, jest wspomagana finansowo z budżetu Unii Europejskiej, aby była poszerzana deregulacja działalności centralnych instytucji państwa. W podtekście realizacji idei dobra wspólnego kryje się intencja libertariańska w postraci obniżania rangi wspólnot narodowych, co ma sprzyjać dekompozycji narodów będących – według Rothbarda – tworamami sztucznymi.

Po przeciwnej stronie systemu ustrojowego dokonuje się natomiast subsydiarny rozrost władz centralnych Unii oraz wspólnotowego prawa w formie rozporządzeń i dyrektyw, zobowiązujących państwa członkowskie do realizacji wspólnych celów na podstawie załącznika do Traktatu Amsterdamskiego.

Jednakże w sytuacji narastających w całej Unii zjawisk kryzysowych działalność kontrolna wobec państw członkowskich oparta na zasadzie obrony liberalnych wartości cywilizacji zachodniej, a faktycznie w znacznym stopniu neoliberalnych deformacji tych wartości, musi wywoływać niezadowolenie niektórych społeczeństw z tytułu nadmiernego poziomu ich deetatyzacji na rzecz władz centralnych Unii.

Środowiska neoliberalne w Polsce, kraju o wysoce zaawansowanym procesie osłabiania państwa w minionych latach, zdają się coraz bardziej świadome skutków polityczno-społecznych z powyższych przyczyn. Gdy nadzieja ta zawodzi, to powstaje interesująca ilustracja odmienności stanowisk, na przykład między

⁵ Ł. Konopielko, *Subsidiarna polityka w ramach programów operacyjnych w Polsce*, [w:] Wybrane aspekty polityki Unii Europejskiej, Wydawnictwo Naukowe Sophia, Katowice 2015, s. 23.

przedstawicielem ekonomii, prof. Leszkiem Balcerowiczem, a przedstawicielką filozofii i etyki, prof. Magdaleną Środą.

O przyczynie skuteczności węgierskiej próby wychodzenia z neoliberalizmu i o początkach polskiego naśladownictwa Węgier, Leszek Balcerowicz mówi:

Węgierska opozycja skompromitowała się i do dziś jest słaba. My mamy silniejszą opozycję. Na Węgrzech nie ma też KOD-u, czyli niepartyjnego ruchu obrony państwa prawa. [...] To ludzie, którzy bronią zachodnich wartości, naszego miejsca na Zachodzie, bo kulturowo tam właśnie należymy.⁶

Z mniejszym przekonaniem o zachodnich wartościach realizowanych w Polsce oraz bliskich Balcerowiczowi hasłach, w tym samym numerze „Gazety Wyborczej”, wypowiada się Magdalena Środa:

Faktem jest, że z państwem zawsze mieliśmy kłopot: albo go nie było, albo należało do obcych (faszystów, komunistów), albo było marginalizowane czy wręcz pożerane przez neoliberalnego potwora, bo od 1989 roku niemal każdy rząd absolutyzował zasady gospodarki rynkowej, ograniczając rolę państwa do zakompleksionego stróża. Niektórzy prominentni politycy i ekonomiści tamtej epoki nadal uważają, że to za dużo, bo im więcej rynku, im mniej państwa, tym lepiej. Dla kapitału zapewne tak, ale nie dla obywateli. Nie było to nasze państwo ani dobrym opiekunem dla słabych, ani dobrym mecenasem kultury, ani skutecznym kontrolerem nieuczciwych graczy rynkowych.⁷

Na pytanie, postawione w tytule felietonu – Gdzie się podziąć? – autorka odpowiada, wskazując również na ulicę jako miejsce przeciwdziałania rządowi usiłującemu dokonać reformy ustrojowej.

Problem wychodzenia z neoliberalizmu jest poważny, nie tylko w Polsce, ale wszędzie. Państwa Unii Europejskiej należy ostrzegać, że wychodzenie z neoliberalizmu argumentowane chęcią posiadania pełnej suwerenności, czy też domaganie się Europy Ojczyzn, jest równoznaczne z przekształceniem Unii w ugrupowanie integracyjne pozbawione charakteru ponadnarodowego, czyli w strefę wolnego handlu, a więc najniższe stadium międzynarodowej integracji gospodarczej.

Oczywiście, nadmierna deetatyzacja, trafiająca na grunt zniechęcenia społeczeństw do Unii Europejskiej, mogłaby być pokonywana przywracaniem sprawności i siły władzom każdego państwa w wyniku wyjścia z neoliberalizmu w sposób indywidualny przez poszczególne państwa, a najlepiej wspólnie przez całą Unię.

NALEŻAŁOBY PRZYJĄĆ, ŻE IDEALNE RELACJE MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM A PAŃSTWEM I KAPITALISTAMI POWINNA OKREŚLAĆ OGÓLNA ZASADA, ŻE SPOŁECZEŃSTWO SZANUJE KAPITALISTÓW, NATOMIAST PAŃSTWO STWARZA WARUNKI DO TEGO, ABY KAPITALIŚCI NA TEN SZACUNEK ZASŁUGIWALI, ORAZ ABY RYNKI – JAKO FORMY ICH DZIAŁALNOŚCI – NIE BYŁY PODDANE DZIAŁANIU WIELKICH SPEKULACJI, RUJNUJĄCYCH MECHANIZMY RYNKOWE I CAŁE SYSTEMY GOSPODARCZE.

⁶ L. Balcerowicz, *KOD ratuje nam reputację*, „Gazeta Wyborcza”, 03.02.2016.

⁷ M. Środa, *Gdzie się podziąć?*, „Gazeta Wyborcza”, 03.02.2016.

Ponieważ USA, jak i Unia Europejska, od takiego ideału mocno się oddalają, co widać na tle nastrojów wyborczych w Stanach Zjednoczonych oraz nastrojów eurosceptycznych na naszym kontynencie, może się rodzić przypuszczenie, że gdyby nastąpiło przynajmniej przywrócenie keynesizmu, mogłoby to zapobiec wybuchowi ponownego ostrego kryzysu światowego. Ku takiemu pogładowi skłania się wielu przedstawicieli środowisk uniwersyteckich.

Praktyczna realizacja procesu reform ustrojowych w kierunku keynesizmu jest bardziej zaawansowana w USA, a mniej w Unii Europejskiej, w której elity sprawujące władzę usiłują powstrzymać zasygnalizowaną przez cytowany magazyn „Foreign Affairs” tendencję odchodzenia od neoliberalizmu.

Marian Guzek

Changes in Democracy under the Influence of Political Doctrines and the Idea of Subsidiarity and the Common Good

Abstract

The author assumes that the main doctrines of politico-economic systems, including that of democracy, have philosophical foundations. In communism, it was a fake democracy called the people's democracy, whereas in market socialism of the Western type it is social democracy. In classical liberalism there is liberal democracy, viz. that completed with Keynesianism. Neoliberal ideology transformed it into neoliberal democracy. In this system, part of economic and social policy is of the discretionary character facilitating the implementation of anti-statism, tantamount to the reduction and weakening of state functions, and allowing to apply anti-unionist and anti-welfare policy. Ultimately, in the libertarian doctrine there are two main stages: minarchism (minimal state) implemented under the guise of neoliberalism but labelled „radical liberalism” and the target stage in the shape of anarcho-capitalism with the democracy completely eliminated.

Keywords: democracy, Keynesianism, monarchism, anarcho-capitalism, libertarian doctrine.